

Ozorowski, Edward

Teologia - wiara szukająca rozumienia

Studia Teologiczne 26, 5-6

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

TEOLOGIA – WIARA SZUKAJĄCA ROZUMIENIA

Uwolnienie rynku wydawniczego i wprowadzenie demokracji wypowiedzi wpłynęły na zmianę sytuacji teologii w Polsce. Powstały nowe wydziały teologiczne, wzrosła liczba publikacji, wyrosli nowi adepci świętej wiedzy. Obok nich pojawiła się grupa samozwańczych teologów: wprawdzie nieliczna, ale czyniąca tak wiele hałasu, że sprawia wrażenie tłumu. Wypełniają oni środki masowego przekazu, piszą książki, dostają się na łamy periodyków naukowych. Powoduje to zatracenie granic między nauką a jej wypaczeniami, między wiarą Kościoła a prywatnymi mniemaniem.

Rocznik „Studia Teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” rodził się w środowisku wolnym od tych zagrożeń. Obecnie jednak musi się z nimi mierzyć. Nakłada to na redakcję obowiązek troski o utrzymanie charakteru naukowego redagowanego pisma i przekazywania nieskażonej wiary, a nie prywatnych opinii. W związku z tym warto przypomnieć prawa rządzące teologią.

Teologia jest nauką zgłębiającą wiarę Kościoła. Punktem wyjścia dla niej jest nie jakakolwiek wiara, lecz wiara Kościoła. Kościół żyje słowem Bożym, spisany pod natchnieniem w Biblii i przekazywanym jako żywe słowo Boże z pokolenia na pokolenie. Przekaz ten tworzy Tradycję Kościoła. Teolog ma wprawdzie bezpośrednie dostęp do Pisma Świętego i pomników Tradycji, może do badania ich posługiwać się narzędziami ogólnonaukowymi, ale autorytetu głoszonych tez nie może przenieść na siebie. Ich wiążący charakter płynie z autorytetu Kościoła. Stąd też to, co indywidualnie wydaje się atrakcyjne, w rzeczywistości może być dalekie od prawdy, a przez to szkodliwe.

Dziś tytuł teologa daje się tym, którzy ukończyli studia teologiczne. W starożytności natomiast teologiem nazywano tego, kto zdołał wniknąć w głębię mądrości Boga. W tym znaczeniu teologami nazwano św. Jana Ewangelistę, św. Grzegorza z Nazjanzu i św. Symeona z Tessalonik. Każdy, kto dziś pretenduje do miana teologa, powinien o tym pamiętać.

Teologia charakter naukowy zachowuje wtedy, kiedy wykazuje oczywistość wynikania swoich twierdzeń. Do oczywistości wyniku prowadzi wiara. Stąd też rozum i wiara w teologii łączą się ze sobą nierozzerwalnie i pro-

porcjonalnie. Teolog przestaje być teologiem zarówno wtedy, gdy porzuca wiarę na rzecz rozumu, jak i wtedy, gdy zostawia rozum ze względu na wiarę. Wprawdzie zbawia wiara, a nie rozum, ale to rozum wykazuje rozumność wiary.

Postjubileuszowy numer „Studiów Teologicznych” wychodzi drukiem w roku beatyfikacji ks. Michała Sopoćki. Ten świętobliwy kapłan był też mężem nauki i po mistrzowsku łączył wiarę z rozumem. Kiedy jego penitentka siostra Faustyna Kowalska, zakomunikowała mu o otrzymywanych objawieniach, zatroszczył się o stwierdzenie ich wiarygodności. A potem przez resztę życia starał się od strony teologicznej wyjaśniać prawdę o Bożym Miłosierdziu.

Życzę nowemu zespołowi redakcyjnemu realizacji pierwotnych wytycznych Rocznika, a jednocześnie owocnego mierzenia się z problemami współczesności. Metropolia Białostocka, chociaż liczbowo i terenowo jest niewielka, to jednak podobnie jak Betlejem ma szansę, by rodził się w niej Mesjasz.